

jach Niemiec najniebezpieczniejsze bywały te okresy, gdy łączyła się potęga materialna z reżimem autorytarnym, stara się rozwiać ewentualne obawy przed niemiecką dominacją. Dowodzi, że przełożenie siły ekonomicznej na wpływy polityczne nie jest bynajmniej czymś prostym i pociąga za sobą znaczne koszty. Podkreśla także nie bez racji, iż nic nie wskazuje na to, żeby partie obecnie panujące na bońskiej scenie politycznej zamierzały odejść od tradycji zachodniemieckiej orientacji zagranicznej: poparcia dla sojuszu atlantyckiego i integracji zachodnioeuropejskiej. Zgodzić się można także z autorem, gdy mówi o potrzebie zwiększenia roli Niemiec w rozwiązywaniu konfliktów regionalnych i budowie nowych struktur ogólnoeuropejskich. Otwarte jednak pozostaje pytanie o wpływ dynamiki rozwojowej zjednoczonego państwa niemieckiego na sytuację w Europie i o możliwości zharmonizowania przyszłych ambicji niemieckich z wymogami nowego ładu europejskiego.

Książka Kaisera, aczkolwiek o trochę nierówną wartość stanowi zwięzłe i użyteczne wprowadzenie w problematykę międzynarodowych uwarunkowań i konsekwencji zjednoczenia Niemiec.

Zbigniew Mazur

*Wewnętrzno-polityczne i międzynarodowe aspekty jedności Niemiec.* Pod red. K. A. Wojtaszczyka, Uniwersytet Warszawski. Instytut Nauk Politycznych. Warszawa 1991, 163 ss.

Procesowi jednoczenia Niemiec towarzyszy zrozumiałe zainteresowanie narodów europejskich, nade wszystko zaś najbliższych sąsiadów Niemców. Owocuje ono lawinowo narastającą literaturą, która z uwagi na tempo przeobrażeń wewnętrzniemieckich oraz uwarunkowań międzynarodowych częściej przybiera charakter drobnych przyczynków i artykułów aniżeli zwartych publikacji.

Na polskiej scenie niemcoznawczej dominowała po 3 października 1990 r. publicystyka polityczna. Niewielki dystans czasowy zniechęcał do podejmowania głębszych analiz i prognozowania politycznego. Sponsorowana przez Uniwersytet Warszawski i wydana w ramach tematu badawczego, określonego tytułem prezentowanej książki, praca jest jednym z pierwszych zwartych opracowań podejmujących trudny, jakże jednak frapujący polską opinię publiczną problem.

Oczekiwania rozbudzone tytułem i deklarowanymi we wstępie założeniami badawczymi ustępują jednak już po wstępnej lekturze książki rozczarowaniu, w większym jeszcze zaś stopniu zdumieniu. Rzadko bowiem zdarza się, by rozziw między celem pracy a jej realizacją był tak znaczny, a rozumienie określonych pojęć i zjawisk odbiegało od uznanego kanonu w takim stopniu, jak to ma miejsce w przypadku omawianej publikacji.

Kierownik tematu badawczego, jednocześnie autor wstępu, Konstanty Adam Wojtaszczyk zapewnia we wprowadzeniu, iż monografia ukazuje jednoczenie się Niemiec „w trzech obszarach warunkujących ten proces: otoczenia międzynarodowego, przemian w systemach politycznych obu państw niemieckich i zjednoczonych Niemiec oraz dokonującej się ewolucji kultur politycznych i świadomości społecznej”. Przyporządkowanie poszczególnych rozdziałów wstępnym założeniom budzi zasadnicze wątpliwości. Rodzi się bowiem pytanie, jakimi kryteriami kierowali się autorzy, uznając takie tematy, jak: *Transformacja ustrojowa NRD czy Społeczeństwa obu państw niemieckich wobec jednoczenia się Niemiec*, jako egzemplifikację

międzynarodowych aspektów jedności niemieckiej? Dlaczego przemiany polityczne wewnątrz Niemiec ilustrować ma rozdział poświęcony „zewnątrznym aspektom zjednoczenia Niemiec”? Zwykła to pomyłka czy niefrasobliwość, której dowodów znajdujemy zbyt wiele, jak na liczącą tylko 165 stron książkę.

Nie trudno zgodzić się z autorem wstępu, iż książka, która powstała na początku 1991 r. może mieć tylko charakter wstępnych ustaleń i hipotez. Fakt ten nie może usprawiedliwiać jednak podstawowych uchybień, które stały się udziałem prezentowanej monografii. Należy do nich zaliczyć m.in.:

- rozbieżność założeń i treści,
- encyklopedyczno-informacyjny charakter, wykluczający głębszą analizę i ocenę zjawisk,
- ewidentne ignorowanie czytelnika poprzez formę, błędy, powtórzenia.

Truizmem byłoby przypomnienie, iż książka naukowa winna rozwiązywać określone problemy badawcze i odpowiadać samodzielnie na postawione pytania. Niespełnienie tego fundamentalnego wymogu skłania do wniosku, iż mamy tu do czynienia z odwróceniem normalnej sytuacji. To nie poszczególne artykuły zamieszczone na łamach książki dostosowano do zamysłu badawczego pracy, lecz przygotowane teksty posłużyły jako pretekst do powstania książki.

Przeobrażenia wewnątrzpolityczne jednoczących się Niemiec obejmują szerokie spektrum zagadnień. Zmiany ustrojowe stanowią jeden z ich fundamentalnych aspektów. Tymczasem lektura rozdziału poświęconego temu problemowi skłania do wniosku, że pojęciu „transformacja ustrojowa” przypisuje autor tego artykułu odmienną od powszechnie obowiązującej treść. Nie jest to zresztą odosobniony w prezentowanej książce przykład braku odpowiedzialności za słowa i używane określenia. Tematykę ustroju politycznego, który oznacza całokształt instytucji i mechanizmów sprawowania władzy państwowej, sprowadza autor do wyszczególnionych ugrupowań i partii politycznych w NRD w okresie po obaleniu muru berlińskiego, informacji o „okrągłym stole” i zmianach personalnych w rządzie NRD.

Tymczasem zjednoczenie Niemiec stanowiło zjawisko przebiegające zarówno na płaszczyźnie niemiecko-niemieckiej, jak i multilateralnej w zakresie międzynarodowym, co musiało znaleźć odniesienie w zmianach konstytucyjnoprawnych. To niewyłonienie się nowych ugrupowań politycznych w NRD wpłynęło na transformację ustrojową NRD, m.in. na osiem kolejnych ustaw dotyczących zmiany konstytucji. Niezależnie od dokonania gruntownej rewizji konstytucji NRD wprowadzono w życie ustawy zwykłe, dotyczące m.in.: obywatelstwa, podróżowania, stowarzyszeń i zgromadzeń, policji, adwokatury, przepisów kodeksu cywilnego. Efektem ustrojowych i ustawodawczych prac w NRD w 1989 i 1990 r. było 155 aktów, decydujących o „rewolucji” ustrojowej w państwie naszego najbliższego sąsiada zachodniego. Żałować należy, że zamiast wykazu ugrupowań i partii, dostępnego powszechnie w czasopiśmie i literaturze fachowej, autor nie zamieścił niezwykle interesującej debaty niemiecko-niemieckiej na tematy konstytucyjnoprawne i nie wskazał na konsekwencje dla prawa konstytucyjnego RFN, jak i NRD układu z 31 sierpnia 1990 r.

O braku wiodącej idei i koncepcji książki świadczy fakt, iż następny rozdział zatytułowany: *Perspektywy rozwoju partii politycznych w zjednoczonych Niemczech* stanowi w dużym stopniu powtórzenie informacji zawartych w pierwszym rozdziale. Powielanie treści, przy jednoczesnym wprowadzeniu odmiennych skrótów dla tych samych partii, błędnych tłumaczeń nazw, bardziej dezinformuje aniżeli wzbogaca wiedzę czytelnika.

Idąc tropem tytułów poszczególnych rozdziałów czytelnik oczekuje określonych

treści. Zjednoczenie Niemiec i wybory do *Bundestagu* 2 grudnia 1990 r. nie mogły wpłynąć na miejsce partii politycznych w mechanizmach sprawowania władzy. Wpłynęły jednak zasadniczo na geografie wyborczą w nowych krajach federalnych. Charakterystyka elektoratu, zachowań wyborców w byłej NRD, analiza wyników wyborów pod kątem pozycji starych i nowych partii politycznych, próba interpretacji psychologii wyborczej stanowiłyby z pewnością cenne uzupełnienie powyższego tekstu. Brak tych podstawowych dla tematu rozważań zdumiewa wobec obfitości literatury naukowej i publicystyki politycznej na ten temat w RFN.

Rozdział poświęcony problematyce wzajemnych stosunków Polaków i Niemców byłby zasadny w prezentowanej książce, gdyby znajdował jakiegokolwiek odniesienie do deklarowanych we wstępie celów i założeń. Wywody autora, stanowiące dygresje na temat stanowiska Carla Schmitta i Maxa Webera wobec kategorii: wróg-przyjaciel, mogłyby epatować czytelnika czasopism filozoficzno-socjologicznych. Stanowią jednak nieporozumienie w opracowaniu poświęconym wewnętrznym i zewnętrznym aspektom zjednoczenia Niemiec. Jeżeli autor zobowiązuje się do prezentacji wzajemnych stosunków polsko-niemieckich, a jedyną informacją na ten temat jest stwierdzenie, iż „Polacy wobec Niemców i Niemcy wobec Polaków to problem wyjątkowo złożony, wielowarstwowy, mający obszerną literaturę” uzupełnione nieczytelną hipotezą, że „w czasie, gdy niejako w codzienności zderzają się ze sobą 'dwie nowoczesności', gdy nie ma już systemowego alibi również najbardziej pożądana w stosunkach polsko-niemieckich byłaby cywilizacyjno-modernizacyjna treść 'ładów wyobrażonych' (...), to rodzi się pytanie: arogancja to czy brak szacunku dla czytelnika.

Sporym nieporozumieniem jest rozbijanie problemu wewnętrznych aspektów jednoczenia Niemiec na kolejne trzy rozdziały: *Kultury polityczne społeczeństw niemieckich w procesie jednoczenia się państwowego*, *Spółczesności obu państw niemieckich wobec procesu jednoczenia się Niemiec*, *Stosunek państw niemieckich do procesu jednoczenia Niemiec*. Problemy te bowiem wzajemnie uzupełniają się i stanowią pochodną kultury politycznej. Pojęciu zaś „kultura polityczna” literatura klasyczna przyporządkowuje całokształt postaw społecznych wobec instytucji państwowych, narodu, tradycji. Stąd niezwykle pożądana dla prezentowanego tematu byłaby odpowiedź na pytanie o legitymizację systemu politycznego zjednoczonych Niemiec, stopień akceptacji społecznej dla nowych struktur politycznych, zakres wykształcenia się świadomości ogólnoniemieckiej.

Wartość jedyne go zwartego i logicznego w swej strukturze tekstu nt. *Zewnętrzne aspekty zjednoczenia Niemiec* osłabia fałszywa informacja zawarta we wstępie, iż rozdział ten stanowi egzemplifikację „przemian w systemach politycznych obu państw niemieckich”. Ostatni artykuł, ukazujący ewolucję problemu niemieckiego w polskiej polityce zagranicznej, stanowiłby z pewnością ciekawą, choć wielce uproszczoną prezentację tematu na łamach czasopisma politologicznego. W niewielkim jednak stopniu uzasadniona jest jego obecność w książce, której zamiarem było ukazanie uwarunkowań i aspektów jednoczenia Niemiec w sferze wewnętrznej i zewnątrzpolitycznej. Żałować należy, iż autor nie pokusił się o interpretacje i ukazanie ewolucji stanowiska polskiej dyplomacji wobec kwestii niemieckiej, tym bardziej że dyskusja polityczna ostatnich dwóch lat dostarczyła bogatego materiału pogładowego na powyższy temat, zaś historyk niemiecki Michael Ludwig opublikował liczne artykuły, ostatnio zaś również książkę pt. *Polen und die deutsche Frage*, w której dokonuje wnikliwej analizy ewolucji polskiej polityki zagranicznej wobec Niemiec.

W postaci książki, wydanej pod redakcją K. A. Wojtaszczyka, otrzymaliśmy zle-

pek artykułów, pozbawionych logicznej więzi, nie odpowiadających wstępnym założeniom. Wydanie pracy, pozbawionej idei wiodącej, określonych pytań badawczych, której forma pozostawia wiele do życzenia, jest wielkim marnotrawstwem.

Anna Wolff-Powęska

TIMOTHY GARTON ASH: *Niemieckość NRD*. Przekład A. Szafranek. „Aneks” Londyn, „Krag” Warszawa 1989, 127 ss.

Timothy Garton Ash zainteresował się głębiej Europą Środkową na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, a więc w okresie, gdy po latach stagnacji i marazmu, region ten wszedł w epokę szybkich i dynamicznych zmian ustrojowych. Najpierw zetknął się z NRD, której poświęcił sygnalizowaną tutaj książkę; potem uległ fascynacji — można chyba tak to określić — „Solidarnością”, której również poświęcił osobną publikację<sup>1</sup>. Od tego czasu regularnie powracał do problematyki środkowoeuropejskiej w artykułach naukowych, esejach, reportażach i publicystycznych dywagacjach. Od strony formalnej twórczość jego jest bardzo zróżnicowana, piórem włada doskonale i niektóre fragmenty jego książek ocierają się o literaturę piękną. Dzięki łatwości pisania, dużej wiedzy historycznej i rozległym kontaktom osobistym w kręgach dawnej opozycji, Timothy Garton Ash w publikacjach swoich zapisał okres przełomu w Europie Środkowej, poczynając od nieudanego buntu polskiego zrywu solidarnościowego w 1980 - 1981 i kończąc na załamaniu się reżimów komunistycznych u schyłku lat osiemdziesiątych<sup>2</sup>. Pozostawił obraz niewątpliwie nacechowany dużą sympatią do Czechów, Węgrów i Polaków ale nie pozbawiony także barw ciemnych, mniej przyjemnych. Jest to autor zbyt inteligentny, ażeby zyczliwość i przyjaźń utożsamiać z gotowością do tendencyjnych przemilczeń i bezkrytycyzmu.

Timothy Garton Ash niewątpliwie uległ zauroczeniu widokiem mas i grupiek intelektualistów stawiających w Europie Środkowej, w sytuacji zdawałoby się beznadziejnej, opór wszechwładnym reżimom. Stąd też wyraźna u niego tendencja do pewnego stopniowania sympatii w zależności od tego, w jakim kraju robotnicy okazali najwięcej desperacji, intelektualiści zaś — uporę i odwagi w obronie podstawowych wartości. Ash dobrze się czuł z opozycjonistami węgierskimi, chętnie spotykał się z intelektualistami praskimi, ale zdaje się najchętniej przebywał z Kuroniem lub Michnikiem. Trudno się w tej sytuacji dziwić, iż jego stosunek do społeczeństwa wschodnioniemieckiego musiał być nacechowany chłodem i rezerwą. W latach osiemdziesiątych stanowiło ono całkowite przeciwieństwo społeczeństwa polskiego; intelektualistów ernerdowskich również nie można było porównywać z czeskimi lub węgierskimi. W 1980 i 1981 r. Ash pozostawał pod dużym wrażeniem kontrastu między oporem stawianym przez Polaków i biernością okazywaną przez Niemców. Rzutowało to bardzo mocno na jego oceny i po latach sam przyznał, iż był wobec Niemców Wschodnich przesadnie krytyczny.

*Niemieckość NRD* powstała w 1981 r. i stanowiła plon doświadczeń zebranych podczas dłuższego pobytu w Niemczech Wschodnich. W wielu partiach opiera się ona na osobistych rozmowach i własnych spostrzeżeniach, ale w sumie trudno było-

<sup>1</sup> T. G. Ash, *Polska rewolucja. Solidarność 1980 - 1981*, Warszawa 1987, 225 ss.

<sup>2</sup> T. G. Ash, *Pomimo i wbrew. Eseje o Europie Środkowej*, Londyn 1990, 271 ss.; tenże, *Wiosna obywateli. Rewolucja 1989 widziana w Warszawie, Budapeszcie, Berlinie i Pradze*. Londyn 1990, 111 ss.